Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Sroda, 22 kwiecień 1936 r. | Nr. 110

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

PŁK. GNOIŃSKI
wojewodą krakowskim?

WARSZAWA, 21.4 (tel. wł.). Wbrew pogłoskom, jakoby wojewodą krakowskim miał zostać gen. Kordjan-Zamorski, dowiadujemy się, że na to stanowisko predystynowany jest płk. Michał Gnoiński, który w dniach najbliższych ma go objąć.

Płk. Gnoiński jest legjonistą, szefem wyszkolenia centrum wojkowego w Toruniu, znającym b. dobrze stosunki w Małopolsce Wschodniej i zdolnym administratorem.

„OJCZYZNA NASZA GINIE”
PRZED ZAJĘCIEM ADDIS-ABEBY

LONDYN, 21.4 (tel. wł.). Przednie straże wojsk włoskich, złożone z wyborowych piechurów erytrejskich oraz askerów na samochodach pancernych dotarły w ciągu dnia wczorajszego podobno na odległość zaledwie 70 kilometrów od Addis Abeby.

Przed Addis Abebą oddziały tę mają się zatrzymać i zaczekać na zbliżające się pośpiesznym marszem i samochodami białe wojska włoskie, które mają wkroczyć pierwsze do stolicy Abisynji, zajęcie Addis Abeby ma się bowiem odbyć w sposób specjalnie uroczysty, nawet z orkiestrami.

Włosi nie liczą się z żadnym oporem ze strony wojsk abisyńskich. Zajęcie miasta dokonać ma osobiście marszałek Badoglio.

Ze sprawozdań korespondentów wojennych zdaje się wynikać, iż optymizm Włochów co do obsadzenia Addis Abeby bez jednego wystrzału jest przesadzony. Wśród ludności stolicy panuje wprawdzie panika, mimo to jednak całe tłumy wyruszają z miasta na drogę cesarską, urządzają zasadzki, podminowują drogi i burzą mosty, aby, jeśli nie wstrzymać, to przynajmniej opóźnić zajęcie miasta przez Włochów.

Naczelny abuna abisyński wydał dramatyczną odezwę do narodu. „Rozdzierajcie wasze szaty, posypcie głowy popiołem — głosi odezwa — **ojczyzna nasza ginie.** Wolny przez setki lat naród, zamienia się na oczach całego świata w naród włoskich niewolników. Wzywam wszystkich na całym świecie, wszystkich, którzy wierzą, że Bóg istnieje ,aby razem z nami płakali nad losem Abisynji“. Wielki abuna zarządził trzydniowe modły i post na intencję Abisynji.

Z frontu południowego nadchodzą wiadomości bardzo skąpe. Ze źródeł włoskich informują **o rozbiciu armji rasa Nasibu**, nie podają jednak, gdzie i kiedy się to stało. Według informacyj abisyńskich ras Nasibu rozporządza armją **w sile 150.000 ludzi.**

Cesarz znajdować się ma wraz z następcą tronu w górach w zachodniej części Abisynji, wraz z rasami Kassą i Sejumem. Zdołali oni podobno zgromadzić wojska **w sile 200.000 ludzi.**

RZYM, 21.4 (PAT). Stefani w depeszy z Dessie twierdzi, że podczas marszu korpusu armji erytrejskiej z Kworam do Dessie armję zaopatrzono zapomocą samolotów od 7 do 19 kwietnia.

Korpus armji erytrejskiej otrzymał **drogą powietrzną 125 ton środków żywności oraz dwie kompletne stacje radjowe.**

Agencja Stefani, przypuszcza, iż nowy ten system będzie przyjęty jako ułatwiony sposób obsługiwania armji przez intendenturę.

EWAKUACJA OBYWATELI ANGIELSKICH Z ADDIS - ABEBY

LONDYN, 21.4 (PAT). W kołach miarodajnych potwierdzono pogłoskę, iż zamiar ewakuowania obywateli brytyjskich w Addis - Abebie, był omawiany przez ministra brytyjskiego w Addis Abebie i Foreign Office. Ewakuacja w drodze powietrznej przedstawiałaby poważne trudności.

Przypuszczają jednakże, iż jest mało prawdopodobnem, by wydarzyły się wyjątkowe okoliczności, które uczyniłyby koniecznie ewakuację.

Samoloty brytyjskie znajdujące się w kolonji Kenia mogłyby być w razie potrzeby użyte do ewakuacji i przeprowadzenia jej w szybkim tempie.

LONDYN, 21.4. Angielskie dzienniki poranne ogłaszają obszerne wiadomości o położeniu w Addis Abebie, którą korespondent „Daily Telegraph“ opisuje jako zupełnie opustoszałą miejscowość, ponieważ liczą się z tem, iż Włosi każdej chwili mogą obsadzić miasto.

Bank Etjopski w Addis Abebie będzie zamknięty prawdopodobnie w czwartek, a urzędnicy opuszczą miasto następnego dnia, jeśli nie zajdzie coś nadzwyczajnego.

LONDYN, 21.4 (PAT). Główna kwatera włoska została przeniesiona do Desie. Przybył tam również sekretarz stanu do spraw kolonjalnych Lessona.

Prof. Bartel
W WARSZAWIE

WARSZAWA, 21.4. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym miał wyjechać do Warszawy prof. Bartel.

Gość ma zamieszkać u pp. premjerostwa Kościałkowskich.

Na temat podróży prof. Bartla do Warszawy krąży szereg wersyj, jednakże właściwy jej cel nie jest znany.

W dniu 1 maja
POCHODY DO GODZ. 13-EJ

Władze administracyjne zarządziły, że w dniu 1 maja pochody socjalistyczne mają być ukończone do godz. 13-tej.

Akademje będą się mogły odbywać w godzinach popołudniowych.

Nowy blok
PANSTW AZJATYCKICH?

LONDYN, 21.4. (PAT) Reuter donosi z Tokio, iż wobec niepowodzenia Ligi Narodów w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego, japońskie koła dyplomatyczne przewidują powstanie w Europie systemu regjonalnych paktów bezpieczeństwa. Uważają również, iż mogłoby powstać zrzeszenie narodów azjatyckich, mające na celu utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie.

Przed strajkiem węglowym
WE FRANCJI

PARYŻ, 21.4 (PAT). Rada Narodowa górników, zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu, uchwaliła rezolucję oznajmiającą, iż wyniki rokowań z przedstawicielami kopalń **są nie do przyjęcia dla górników.**

Hauptman niewinny!

NOWY JORK, 21.4. — Pomimo stracenia Hauptmana gubernator Hoffmann nie uważa sprawy porwania dziecka Lindbergha za wyjaśnioną.

Adwokat Finnigan, prowadzący z polecenia gub. Hoffmanna dochodzenie na terenie Chicago, doniósł, że istnieją obecnie absolutne dowody niewinności Hauptmanna.

Adwokat dodał, że gdyby dowody, które istnieją obecnie, posiadano w końcu marca, życie Hauptmanna byłoby uratowane.

Wykrycie prawdziwych sprawców porwania i zamordowania dziecka Lindbergha ma być kwestją najbliższych dni, a nawet godzin.

Zmarł na anewryzm
SERCA

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych podczas załatwiania spraw urlopowych w biurze kopalni Flora, zmarł nagle górnik tejże kopalni, Szcześniak Mateusz zam. na kol. Podłosie w Gołonogu.

Zgon nastąpił naskutek anewryzmu serca. Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

Premjer Kościałkowski poleci
samolotem do Budapesztu

WARSZAWA, 21.4. (tel. wł.)

Poseł Rzplitej p. Łepkowski złożył wczoraj premjerowi Gombоesowi i ministrowi spraw zagranicznych Kaayi wizyty, celem wyrażenia w imieniu rządu polskiego ubolewania spowodu konieczności odłoczenia wizyty premjera Kościałkowskiego.

Wszystkie dzienniki budapeszteńskie zamieszczają oficjalny komunikat PAT. o odwiedzinach, jakie złożył Prezydent Rzplitej Mościcki choremu premjerowi Kościałkowskiemu oraz wyrażają nadzieję, iż przyjazd premjera Kościałkowskiego nastąpi w najbliższych dniach.

Ze swej strony dowiadujemy się, że stan zdrowia p. premjera Kościałkowskiego poprawił się o tyle, że już dziś, w środę, ewentualnie jutro będzie mógł odbyć podróż do Budapesztu w celu rewizytowania premjera Węgier.

Podróż tę, jak słychać, p. premjer odbędzie aeroplanem.

Powrót p. premjera do Warszawy nastąpić ma przed przybyciem do Warszawy premjera i ministra spraw zagranicznych Belgji, p. van Zeelenda, który opuszcza Brukselę udając się do stolicy Polski w sobotę, dn. 25 bm.

SENSACYJNA MOWA
angielskiego ministra wojny

LONDYN, 21.4. (tel. wł.) Angielski minister wojny Duff Cooper w mowie, wygłoszonej wczoraj wieczorem w Birmingham, zwrócił się *ostro* **przeciwko propagandzie pacyfistycznej, paraliżującej pogotowie obronne narodu.** Minister wojny skierował szczególnie gorący apel do biskupów kościoła anglikańskiego, by wobec powagi sytuacji zarzucili dotychczasowe pacyfistyczne stanowisko i zrozumieli, że Anglja, dziś więcej niż kiedykolwiek w dziejach, potrzebuje żołnierskiego ducha męstwa i poświęcenia.

Mówca oświadczył, iż obowiązek obrony ojczyzny nie stoi w sprzeczności z nakazami chrześcijaństwa, zawartemi w piśmie świętem. Temniemniej wielu przywódców kościoła w Anglji potępia szczytny zawód żołnierza i występuje przeciwko t. zw. militaryzmowi.

Nawiązując do obecnej sytuacji międzynarodowej, minister podkreślił, że głównym momentem **niebezpieczeństw, jakie przeżywa** *obecnie* **ludzkość, jest brak zdecydowanej woli państw należących do Ligi Narodów przeprowadzenia bodajby nawet siłą słusznych postulatów sprawiedliwości międzynarodowej.**

W takich chwilach jak obecne, szczególnie kościół winien zrozumieć, że nie ma szczytniejszego bohaterstwa nad walkę połączoną z ofiarą życia w obronie słusznej sprawy.

Obowiązkiem wszystkich, którzy pragną pokoju, jest ciągła, nieustająca ani na chwilę gotowość do obrony podstaw pokojowego współżycia narodów. W zakończeniu swego przemówienia minister zwrócił się z wezwaniem do duchowieństwa kościoła anglikańskiego, by odtąd **zamiast szerzenia idei pacyfistycznych, szerzyło wśród wiernych zamiłowanie do zawodu żołnierskiego.**

PO DYMISJI WOJ. ŚWITALSKIEGO — USTĄPIENIE PŁK. MATUSZEWSKIEGO

Skutki wypadków we Lwowie

Temperaturę na termometrze politycznym wskazują dwie dymisje, o których PAT podał wczoraj późnym wieczorem wiadomość oficjalną. Są to dymisje woj. Świtalskiego i płk. Matuszewskiego.

Pierwszy komunikat PAT-a brzmi:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do uchwały Rady ministrów, zwolnił wojewodę krakowskiego, Kazimierza Świtalskiego, z zajmowanego stanowiska.

Wiadomość powyższą zaopatrzył dzisiejszy „Kurjer Poranny" następującym komentarzem:

„Udzielenie przez rząd dymisji wojewodzie Świtalskiemu jest aktem o doniosłem znaczeniu moralnem. Pomiędzy rządem a dymisjowanym dygnitarzem krakowskim nikt nie doszuka się różnic politycznych, ani ideologicznych. P. Kazimierz Świtalski jest legjonistą, spędził szereg lat w kancelarji przybocznej Marszałka po przewrocie majowym sprawował funkcje dyrektora departamentu, ministra, premjera, marszałka Sejmu. Był wreszcie wicemarszałkiem nowej izby senackiej, ma on za sobą ozdobną kartę przeszłości. A przecież, gdy rząd nabrał przekonania, że ponosi on winę za bolesne wypadki krakowskie, nie zawahał się przed wyciągnięciem z tego przekonania ostatecznych konsekwencyj.

Ten fakt dobitniej od wszelkich zapewnień słownych uchyla podejrzenie, iż obóz piłsudczyków kieruje się innemi prawami, niż wypływającemi z kodeksu moralności publicznej; że pogrąży się on w mafijności i wygodnictwie, w kontemplacji dni minionych".

DYMISJA PŁK. MATUSZEWSKIEGO

Równocześnie PAT doniósł:

„Dowiadujemy się, że pan prezes Rady ministrów zwolnił p. Ignacego Matuszewskiego ze stanowiska prezesa komisji oszczędnościowo - budżetowej dla samorządów."

„Nasz Przegląd" opatruje ten komunikat następującym komentarzem:

„Płk. Matuszewski jest, jak wiadomo, współredaktorem i autorem wstępnych artykułów „Gazety Polskiej" która została onegdaj skonfiskowana".

PO ZAJŚCIACH WE LWOWIE

Wczorajsze warszawskie pisma południowe za wiadomości o strajku lwowskim zostały skonfiskowane.

„Robotnik" chwali się, że przebieg strajku we Lwowie jest dowodem, iż organizacje robotnicze całkowicie panują nad sytuacją.

„Kierownictwo strajku wydało polecenie, aby w wodociągach, elektrowni i gazowni utrzymana została ciągłość ruchu. Wiadomość, jakoby ciągłość ruchu została tam utrzymana pod presją, jest nieprawdziwa.

Również kierownictwo strajku wezwało całą klasę robotniczą, aby unikała zebrań i manifestacyj ulicznych, celem uniknięcia prowokacyj czy starć".

CIEKAWE UWAGI „CZASU"

Konserwatywny „Czas" takie snuje wczoraj uwagi na temat administracji państwowej:

„Na całym świecie administracja państwowa stanowi i stanowić musi elitę społeczeństwa. Zwłaszcza wyższe stanowiska administracyjne, gdzie się koncentruje i objawia właściwa władza państwowa, wymagająca od jednostek, którym te stanowiska są powierzane, najwyższego stopnia wiedzy prawniczej i życiowego doświadczenia i umiejętności obchodzenia się z ludźmi. Tylko według tych norm powinna się odbywać selekcja kierowników administracji państwowej. Jest to zwłaszcza dla tego konieczne, że każde niedomaganie administracji państwowej w terenie, każdy błąd — popełniony przez wyższych urzędników, odbija się stokrotnem echem w całem społeczeństwie, psuje tryby machiny państwowej i osłabia stanowisko rządu. Błędną byłaby zatem metoda obsadzania wyższych stanowisk administracji państwowej dyletantami, może na innem polu nawet zasłużonymi — ale do sprawowania tych odpowiedzialnych funkcyj zupełnie nieprzygotowanymi. Wielki Napoleon improwizował czasem swoją genjalną inspiracją znakomitych dowódców armji, ale nie powierzał im nigdy funkcyj administracyjnych.

Typ improwizowanego urzędnika mógł u nas istnieć w chwili odrodzonego państwa polskiego, teraz niema dla niego miejsca! Poto istnieją wydziały prawne na uniwersytetach, aby przygotowywały młodzież do służby państwowej. Wielką byłoby i niczem nieuzasadnioną krzywdą gdyby stanowiska dla niej przeznaczone obsadzano dyletantami".

Te teoretyczne uwagi niewątpliwie nie pozbawione są związku z aktualnościami krajowemi.

Co myśli kraj?

WIELKA AKCJA „EXPRESU PORANNEGO"

„Express Poranny", który rzucił hasło, iż trzeba działać jaknajśpieszniej aby życie kraju wprowadzić na nowe tory, do zwycięskiego współzawodnictwa z innemi wielkiemi narodami, podjął dalszą akcję.

Oto w dniu dzisiejszym wyruszyli we wszystkie strony kraju, do miast, miasteczek i wsi, specjalni wysłannicy „Expressu", aby na miejscu w bezpośrednim zetknięciu się z obywatelami, ujawnić co myśli i czego żąda kraj.

Odbędą się rozmowy z przedstawicielami inteligencji, przemysłowcami, urzędnikami, kupcami, rzemieślnikami, robotnikami, a wreszcie z tragicznemi ofiarami dzisiejszego położenia gospodarczego, z bezrobotnymi.

Wszystkim im zadawać będą pytania najprostsze: Co myślą o stanie dzisiejszym i jakie wyjście widzą — ze swego punktu widzenia — z obecnego zastoju?

Pierwsze raporty z tej doniosłej akcji będą ogłoszone już w dniach najbliższych.

60 komunistów ze Lwowa

w Berezie Kartuskiej

LWÓW, 21.4 (tel. wł.). Po ostatnich zajściach we Lwowie władze policyjne przeprowadziły szereg aresztowań i rewizji wśród agitatorów i działaczy komunistycznych. Ogółem aresztowano 1500 osób. Spośród aresztowanych komunistów, 60 zostało w dniu wczorajszym przewiezionych do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

WE LWOWIE SPOKÓJ

LWÓW, 21.4 (tel. wł.). Po wczorajszym strajku demonstracyjnym, Lwów wrócił dziś do normalnego życia. Od samego rana panuje na ulicach zwykły ruch, nie znać już nawet tego podniecenia, w jakiem miasto żyło w ostatnich dniach.

Obawy, że wskutek strajku ucierpi aprowizacja miasta, okazały się nieuzasadnione.

Wobec strajku pracowników miejskich, którym powierzona jest piecza nad latarniami ulicznemi, nie całe miasto było wieczorem oświetlone. Obsługę zapalania lamp przejęli w śródmieściu woźni uniwersyteccy, którzy przeszli specjalne przeszkolenie w tym kierunku.

Wzmocnione patrole policyjne czuwały nad spokojem na ulicach. Ponieważ niedostateczne oświetlenie ulic mogły wyzyskać ciemne elementy do swych celów, patrole policyjne przeprowadzały aresztowania podejrzanych osób.

Po krwawych zajściach w Palestynie

15 osób zabitych 50 rannych

LONDYN, 21.4. (PAT) Według wiadomości otrzymanych z Palestyny zajścia ograniczyły się głównie do Jaffy, w pozostałym kraju panuje spokój.

Komunikat oficjalny wysokiego komisarza angielskiego w Palestynie, wyraża ubolewanie spowodu zajść jakie miały miejsce w Haifie i ofiar w ludziach. W następstwie fałszywych pogłosek, którym niezwłocznie oficjalnie zaprzeczono jakoby zostali zabici Arabi, tłum Arabów, który zgromadził się w Jaffie zaatakował żydów o godz. 11 rano. Incydenty te powtórzyły się 20 bm. w godz. porannych.

15 osób zostało zabitych, przeszło 50 jest rannych w tej liczbie wiele ciężko.

20 bm. wieczorem spokój przywrócono i dziś rano doszło do kilku incydentów które jednakże nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Policja zajęła drogę z Jaffy do Tel Aviv. Sądzą, iż zajścia nie powtórzą się.

W innych miastach i kolonjach żydowskich panuje zupełny spokój. Wiadomość o tem, jakoby zostały spalone domy w Tel Aviv i Jaffie nie odpowiada rzeczywistości.

Okręt odporny

NA REAKCJE MAGNETYCZNE.

Admiralicja angielska poleciła budować okręt przeznaczony specjalnie do badania zjawisk magnetyzmu. Okręt ten będzie zbudowany całkowicie z drzewa, nie będzie na nim ani kawałka stali, żelaza, niklu. Tylko śruby i gwoździe wykonane zostaną z bronzu, jako metalu nie podatnego na oddziaływanie magnetyzmu. Okręt będzie użyty wyłącznie do badania przejawów magnetyzmu ziemi w okolicach biegune północnego i południowego.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Belgja 89.90, Holandja 360.45, Kopenhaga 117.30, Londyn 26.27, Nowy Jork 5.31¼, Nowy Jork (kabel) 5.31⅜, Oslo 132.00, Paryż 35.01, Praga 21.96, Szwajcarja 173.18, Sztokholm 135.45, Berlin 213.45, Madryt 72.38.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

10

— O przepraszam! — wykrzyknął Stani, nie dając się przekonać. — Przecież przed chwilą pan Politojew mówił o parowcu! Czyżby cała flota okrętów-widm była na rozkazy owego ducha, aby w czasie burzy wpadać na napotkane okręty i wywoływać najstraszliwsze katastrofy? Zresztą państwo cały czas mówią o okręcie-widmie, który zjawia się w czasie burz. A trzy gdańskie kutry zniknęły w czasie najpiękniejszej pogody i idealnej ciszy na morzu... Wszystkie świadectwa są jednakowe, co chyba i dla państwa nie ulega żadnej wątpliwości.

Sonia uśmiechnęła się, i jakby chcąc zaoszczędzić swemu rodakowi zakłopotania, jakie powyższa uwaga mogła wywołać, sama odparła ten zarzut:

— Rzeczywiście ten punkt wydaje mi się najbardziej niepokojący w tej tragicznej historji. Jeśli bowiem okręt-widmo pokazał się w czasie pięknej pogody, musi to chyba być zapowiedzią niezwykle bolesnych ciosów, gdyż Święty Elm do tychczas...

— Święty Elm? — wykrzyknął zdumiony Stani.

— Tak, to jest nazwa, którą przeczytano na jego boku przed kilkoma wiekami — objaśnił Kergaria, który, jako prawdziwy Bretończyk, znał doskonale wszystkie morskie legendy. — Jest to zresztą zupełnie naturalne, skoro Święty Elm jest opiekunem topielców, ginących bez pogrzebu...

Młody Bretończyk nie mógł jednak dalej chwalić się znajomością starych legend wego rodzinnego kraju, gdyż w tej samej chwili okropny brzęk doleciał do sali od strony kuchni.

— To napewno samochód, albo samolot-widmo — zadrwił Jean Crinon.

Ale wszyscy porwali się już z miejsc i biegli w stronę kuchni, gdzie Bob, korzystając z chwilowej nieobecności kucharza, chciał porwać kość z rondla, ale źle obliczywszy widocznie skok, wywrócił cały stos talerzy, które posypały się na podłogę.

Mała ta katastrofa nadała oczywiście zgoła inny bieg rozmowie, która z okrętów-widm i Świętego Elma przeszła za kilka minut na temat psów, ich inteligencji i humorystycznych często wyczynów, poczem nowym zwrotem, tym razem niczem nieusprawiedliwionym, zahaczono o lotnictwo.

Przedmiot ten zdawał się niezmiernie interesować Politojewa, który szybko dał do poznania, że posiada bardzo ściśle wiadomości techniczne.

Sonia natomiast już od pierwszych słów wykazała taką namiętną ciekawość, że Stani, któremu nadarzała się nowa okazja, by sprawić przyjemność swej bogdance, zaproponował, że pokaże jej hangary. Nie pozwalając mu jednak dokończyć zdania, Jean Crinon wtrącił energicznie:

— Nie teraz, mój drogi, nie w nocy! Byłoby to zbyt nieostrożne. Nie mamy jeszcze elektryczności w hangarach, a dziś wieczorem zamagazynowano właśnie nowy zapas benzyny. Spewnością jeszcze będziemy mieli zaszczyt gościć panią w dzień, nieprawdaż?

Stani był zdumiony. W hangarach nie było benzyny, a elektryczność już dawno założono... Chciał już to sprostować, lecz rozmyślił się, odgadując, że kolega musi mieć ważne powody potemu, by w ten sposób postawić sprawę.

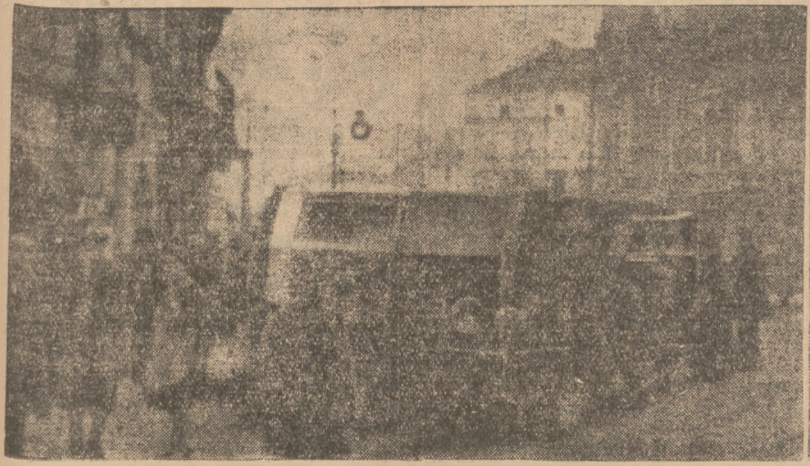
Zatem, pomimo rozczarowanej miny pięknej Rosjanki, całe towarzystwo przeszło obok hangarów, nie wchodząc do nich. Poprzestano na spacerze dokoła lotniska oraz na zwiedzeniu stacji meteorologicznej, co do której Politojew zasypał trzech lotników niezliczoną ilością pytań.

Biła właśnie godzina jedenasta na wszystkich wieżach miasta.

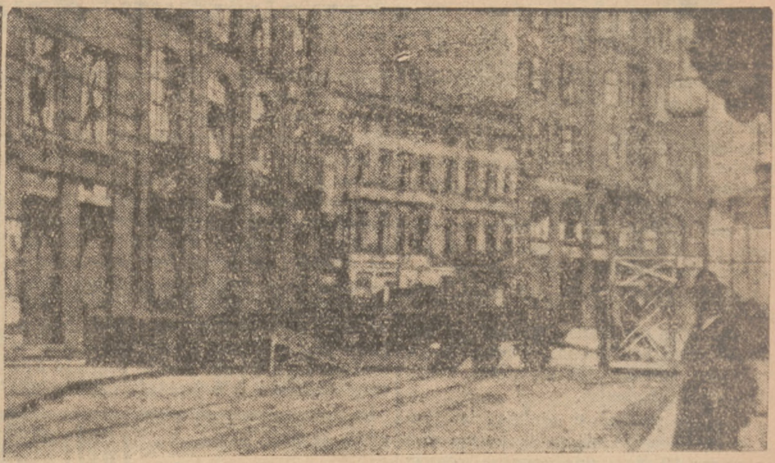
Noc była przepiękna. Sonia i Stani, którzy szli razem, oddalili się od reszty towarzystwa prawie niepostrzeżenie.

(D. c. n.)

ZABURZENIA WE LWOWIE



PRZEWRÓCONY TRAMWAJ KOŁO TEATRU (Światowid M.)



BARYKADY NA UL. ZAMORSKIEJ (Światowid M.)

PRZED WYBORAMI WE FRANCJI

Francja jest już w pełni sezonu wyborczego. Namiętności są już rozbudzone, pisma przepełnione polemikami, w powietrzu krzyżują się sprzeczne obietnice wyborcze i sprzeczne zarzuty pod adresem przeciwników.

Kto zwycięży? Trudno dokładnie odpowiedzieć na to pytanie wobec ogromnej ilości odcieni partyjnych, ale nie ulega zdaje się wątpliwości, że stroną, która przegra, będzie prawica. Nie umiała ona utworzyć jednolitego bloku, kandydaci jej zwalczają się wzajemnie, najwybitniejsi przywódcy jak Tardieu, wycofali się z walki. Natomiast lewica, mimo wszelkich dzielących ją zasadniczych różnic, zdobyła się na solidarność, poczynając od najbardziej centrowych elementów spośród radykałów społecznych, a kończąc na komunistach.

Ci ostatni rozwinęli niespotykane dawno bogactwo metod, aby pozyskać zaufanie ludzi „umiarkowanych" i nie narazić bloku na rozbicie. Niedawno powszechne osłupienie wywołał artykuł posła Vaillant-Couturier w „Humanite", dowodzący, że komuniści nie są wrogami... katolicyzmu!

„Jakież niebezpieczeństwo może grozić katolikowi ze strony komunistów, głoszących zasadę wyrzeczenia, ducha poświęceń, godności człowieka, komunistów, oddających całą swą siłę wartościom moralnym, które przeocza społeczeństwo, oparte na najbardziej wstrętnem wyrachowaniu?"

Argument ten obliczony jest przedewszystkiem na umysły robotników katolickich, a poparty zestawieniami list ofiar na koszta wyborcze. Ze strony komunistów figurują na niej groszowe datki robotników i żołnierzy, ze strony „Echo de Paris", głównego organu prawicy — starannie dobrane nazwiska przemysłowców i grubych ryb finansowych. O zasiłkach moskiewskich dla komunistów milczy oczywiście „Humanite".

Sądzą powszechnie, że komuniści potroją swoją liczbę mandatów, wzrosną również znacznie socjaliści Bluma. Prym po zwycięstwie lewicy wodzić będą nadal radykali społeczni, silni swą liczebnością i oparciem o **Wielki Wschód Francji.** Ale program zwycięzców ulegnie zapewne zmianie pod naciskiem skrajniejszej lewicy. Socjaliści zapowiadają już swój udział w przyszłym rządzie i obiecują wyborcom szereg zmian pożytecznych, jak zmianę statutu Banku Francji i **upaństwowienie przemysłu wojennego** oraz szereg posunięć wręcz groźnych, jak „oczyszczenie" sztabu generalnego i rozwiązanie lig patrjotycznych.

Mając za sobą sympatję szerokich mas, doskonały aparat propagandowy i — rzecz najważniejszą — przezornie i w porę wyrwany z rąk Lavala aparat administracyjny od premjera aż do najmniejszego prefekta — blok „Frontu Ludowego" spogląda ufnie w przyszłość i rusza ławą na przeciwnika. Najbliższa przyszłość pokaże, jakie będą rozmiary spodziewanego zwycięstwa i jakie jego rezultaty.

Dekret o utworzeniu

Funduszu Obrony Narodowej

W „Dzienniku Ustaw" nr. 28 z dnia 20 kwietnia rb. ukazał się dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o Funduszu Obrony Narodowej.

Fundusz ten tworzą wpływy, uzyskane ze sprzedaży nieruchomości i ruchomości, stanowiących własność skarbu państwa, a pozostających **pod zarządem wojska.**

Następnie wpływy, które na podstawie szczegółowych przepisów ustawowych **przekazywane będą na rzecz Funduszu Obrony Narodowej** i wreszcie **dary i zapisy na rzecz Funduszu.**

Plan użycia Funduszu ustala minister spraw wojskowych, którym też on zarządza. Sposób administrowania Funduszem oraz zasady rachunkowości i sprawozdawczości określi minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem skarbu.

Dekret wchodzi w życie z dniem 20 bm.

PIERWSZY ATAK GAZOWY

22 KWIETNIA 1915 ROKU

Już na początku 1915 r. zaczęły obiegać wieści, że Niemcy fabrykują gazy bojowe o właściwościach duszących i trujących. Zresztą artykuły w prasie państw neutralnych, inspirowane przez wywiad niemieckich, o rzekomych przygotowaniach państw Koalicji do zastosowania gazów trujących świadczyły już wyraźnie o przygotowaniach Niemiec do złamania konwencji haskiej, zabraniającej użycia środków trujących oraz wszelkiej broni, działającej przez zatrucie.

Środków trujących używano jeszcze w starożytności. Podczas wojen peloponeskich (431—404 przed Chr.) Spartanie posługiwali się **siarką i arsenem,** które, wydzielając ostry i trujący dym zmuszały przeciwników do opuszczania okupowanych terenów, a nawet twierdz. W średniowieczu i później stosowano w walkach rozmaitego rodzaju środki chemiczne o większej lub mniejszej sile działania. W czasie wojny krymskiej (1854—1856) Anglicy byli już w posiadaniu granatów, wypełnionych związkiem arsenu, ale rząd angielski zakazał władzom wojskowym użycia ich.

W czasie wojny światowej po raz pierwszy użyli gazów trujących **Niemcy w bitwie pod Ypres** (zachodnia Flandrja) w dniu 22 kwietnia 1915 r. Na początku kwietnia jeniec niemiecki, schwytany przez patrol francuski, zeznał, że Niemcy przygotowują się do przeprowadzenia ataku gazowego na okopy francuskie, opisał nawet dokładnie, jak ten atak ma się odbyć, ale dowództwo francuskie zlekceważyło to ostrzeżenie.

Atak wyznaczony był przez dowództwo 4-ej armji niemieckiej na godz. 6 m. 45 rano, musiano go jednak przesunąć na późniejszą godzinę, gdyż dnia tego zrana panowała zupełna cisza w powietrzu. Niemcy bowiem zamierzali przeprowadzić pierwszy swój atak gazowy **przez wypuszczenie gazów lotnych z rezerwuarów metalowych.** Atak taki, zwany napadem **falowym,** może być urzeczywistniony tylko przy odpowiednim kierunku wiatru, wywołującym falę gazową. O godz. 6 popołudniu powiał wiatr z północy o przeciętnej szybkości 2 m.-sek.; na sygnał dany przez artylerję zapomocą czerwonych rakiet, na całej przestrzeni pierwszej linji okopów niemieckich otworzono cylindry gazowe, ustawione przeciętnie po 1 dużym lub 2 małych na metr.

Z okopów niemieckich uniosła się momentalnie gęsta chmura ciężkiego dymu, koloru żółtawo-zielonego i pędzona wiatrem dosięgnęła okopów francuskich. Działanie gazu było tak gwałtowne, że pierwsza linja dywizji francuskich wojsk kolonjalnych nie była zdolna do akcji. Dym skrywał wszystko **i kładł trupem tysiące żołnierzy francuskich**: żołnierze z pianą na ustach rzucali się na ziemię i umierali w konwulsjach. Dnia tego **5000 żołnierzy francuskich zginęło od gazów, a 1.600 jeńców i 50 dział stało się łupem wroga.**

Od tego dnia aż do końca wojny światowej gazy stały się jednym z narzędzi walk po obu stronach walczących: ich **ofiarą padło prawie 900.000 żołnierzy.**

Z DNIA

PODZIAŁ OBYWATELI NA A i B

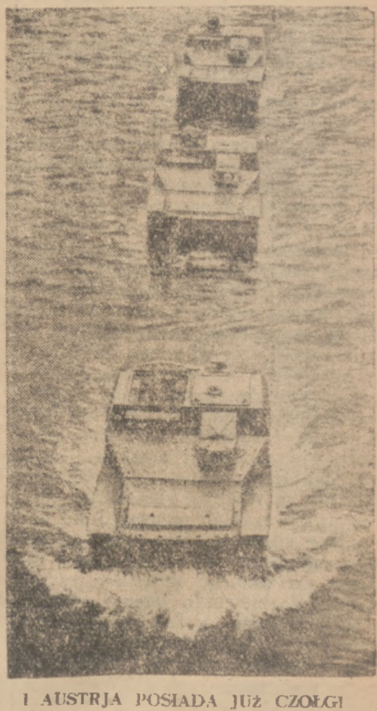
Gdy „Gazeta Polska" nabytym rozpędem dzieli Polaków na sanatorów i antypaństwowców, to „Czas" domaga się zniesienia różnic między obywatelami uprzywilejowanymi i upośledzonymi:

„Polska nie jest państwem totalnem, gdzie uprzywilejowanie jednych a upośledzenie drugich jest istotną cechą ustroju. Polska, tak głosi konstytucja kwietniowa nie czyni różnicy między obywatelami.

Dalsze uprzywilejowanie jednych a upośledzenie drugich nie może nie wywołać reakcji, która godzi nietylko w rząd i podległe mu organy, ale godzi w nowy ustrój godzi w samo państwo. Utrudnia normalizację stosunków politycznych.

Czasy są poważne. Zawikłana, jak nigdy może dotychczas, jest międzynarodowa sytuacja, kryzys gospodarczy nie jest przezwyciężony, szereg dziedzin życia państwowego wymaga naprawy. W imię dobra państwa, które żąda od wszystkich zgodnego wysiłku, podział na obywatela A i obywatela B winien zniknąć".

Trzeba przyznać, że warszawski „Czas" zdumiewa swoją ideologją, przejawiającą się w ostatnich artykułach. Widocznie czasy się zmieniają, to i „Czas" może się zmienić...



I AUSTRJA POSIADA JUŻ CZOŁGI

Jak się okazuje, niewielka armja austrjacka zaopatrzona jest również w tak zw. broń zaczepną, jakiemi są czołgi. Potrafią one okazuje się — przebywać m. in. przez wodę

J. E. SKIWSKI

Radjo z perspektywy dziesięciolecia

Niema rzeczy bardziej zwodniczej od sprawozdania. Zwłaszcza od sprawozdania instytucji tak dużej i tak rozgałęzionej, jak radjo. Bo cóż łatwiejszego, jak sypnąć nazwiskami, cyframi, tytułami... I wszystko prawda. Cyfr, poza manjakami, nikt sprawdzać nie będzie, a nazwiska — owszem, są. Wszystko na miejscu, w porządku. Rzeczywiście, ten przemawiał i tamten przemawiał, ten grał, ów śpiewał...

Takie sprawozdania należą do gatunków zamierających. Powiększają literaturę, której nikt nie czyta, która nikogo nie obchodzi.

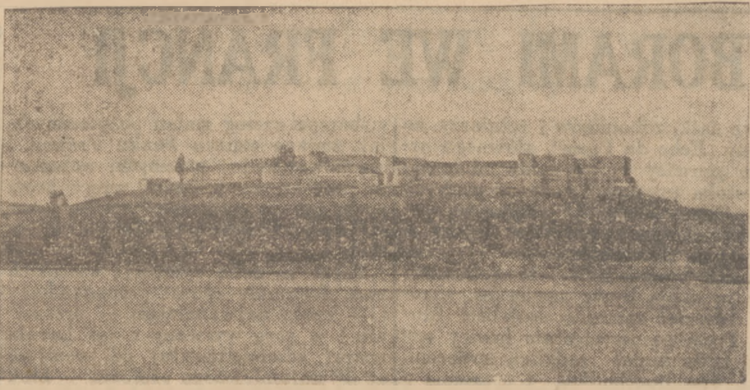
Sądzę, że jednak o wielkiej instytucji, która rozwija się w szalonem tempie przez 10 lat, zdobywając coraz większy zasięg popularności, można powiedzieć coś bardziej istotnego. Gdybym chciał wysunąć cechę naczelną Radja Polskiego, myśl przewodnią jego programu, to określiłbym ją w ten sposób, że radjo pozostaje w stanie ustawicznego twórczego fermentu i z wielką energją podejmowanego eksperymentu.

Spójrzmy naprzykład na pracę Wydziału literackiego. Nie trudno spostrzec, że jesteśmy tu najdalej od szablonu, że pracom tego Wydziału towarzyszy stale potrzeba ostrej samokrytyki. Potrzeba tak silnie zaznaczona, że doprowadziła do stanu pozornie paradoksalnego, mianowicie, radjo z własnej inicjatywy zachęca literatów do ogłaszania artykułów krytycznych o działalności radja, a jeżeli istnieje jakiś „nacisk", to tylko w kierunku wydobycia z pisarzy maksymalnej szczerości i bezwzględności sądu. To pragnienie krytyki, ta gotowość usłyszenia sądu, choćby najbardziej ujemnego o swej działalności, w celu wyzyskania go aby posunąć się o krok dalej na obranej drodze, nietylko jest świadectwem żywotności instytucji, ale jest chyba unikatem w naszem życiu kulturalno-literackiem. Bo owszem znamy różne gesty pozornej bezinteresowności, pozornego poddawania pod głos krytyki własnej działalności, ale są to najczęściej posunięcia taktyczne, mające na celu ukazanie samego siebie w najlepszem świetle.

Wiem, z jaką nieufnością niejeden odnosi się do tego krytycyzmu radjowego, w którym dopatruje się jakiejś sprytnie zamaskowanej propagandy: co oni w tem mają? Ale cóż to szkodzi? Wcześniej czy później, ten rewizjonizm zdobędzie uznanie.

Radjo przeszło i przechodzi przez wiele eksperymentów. Niema w jego programie form zastygłych. Weźmy np. słuchowisko, tę najbardziej śmiałą i najbardziej usamodzielnioną formę twórczości literackiej w radjo. Jakże dalecy tu jesteśmy od jakiejkolwiek „sztampy"! Słuchowisko, oparte o „czystem" słowie, walczy z inną jego formą, ze słuchowiskiem „montażowem", operującem dźwiękami spoza zakresu słowa. Ze słowem sprzymierza się muzyka; formy tego „przymierza" słowno-muzycznego są rozmaite i wiodą z sobą boje. Mówiło się sporo o stosunku teatru do radja. W tej sprawie radjo stało jaknajdalej doktrynerstwa. Sztuki teatralne, dawane w obszernych skrótach, ustąpiły fragmentom teatralnym, zawierającym esencję sztuki, jakąś scenę wybitną, tak, by wraz z krótkim wstępem poprzedzającym fragment dała słuchaczowi pojęcie o całości. Feljeton literacki, odczyt, recenzja, te formy, zdawałoby się, najlepiej ustalone i najmniej mające możliwości ewolucyjnych, nie są również skostniałe. Już w ostatnich czasach zauważyć się dają pewne odszczepieństwa w tym zakresie, mianowicie wyodrębnienie reportażu, a ostatnio monologu radjowego, tej formy mało jeszcze znanej, ale mającej duże zadatki żywotności, formy ściśle radjofonicznej.

Oto w bardzo ogólnym i pobieżnym zarysie wyliczenie tych głównych punktów dyskusji, koło których toczą się spory na temat form słowa radjowego i literackich postaci twórczości radjowej. Żaden z tych typów niema zagwarantowanego żywota, żaden nie cieszy się synekurą. Z wielkiej ilości rzeczy wypróbowanych, jako trwały dobytek zostaje stosunkowo niewiele, a i to nawet, co zostaje, nie ma charakteru jakiegoś „repertuaru żelaznego", owszem, podlega ciągłym modyfikacjom. Radjo musi mieć program bardziej płynny i bardziej zmienny od teatru i od kina. Radjo, startując codziennie o wpół do siódmej rano, aby słowem i dźwiękiem przemawiać do miljonów słuchaczy, musi być oparte na związku z życiem zwykle czułem i giętkiem. Radjo pracuje bez wytchnienia i w tej ciągłej, nigdy nie przerywanej batalji o lepszą formę, przerabia moc zagadnień podstawowych. Ale nawet to, co zdobywa, to nie są jakieś nieodwołalne formy audycji radjowej, ale raczej nawyk, wprawa, technika chwytania w lot potrzeby chwili, jakaś zdolność wiecznego pogotowia, która musi kojarzyć w sobie powagę rozmysłu z dziennikarskim instynktem aktualności. Byłoby rzeczą ważną, aby dziś właśnie, z perspektywy dziesięciu lat pracy radjowej nauczono się oceniać działalność Radja z tego dynamicznego stanowiska, które jest tu jedynie słuszne.



TURCJA TAKŻE ZGŁASZA PRETENSJE
i za przykładem Niemiec i Austrji, zamierza dokonać remilitaryzacji cieśniny Dardanelskiej. Jak wiadomo na podstawie traktatu podpisanego w Lozannie, zobowiązała się ona do zniesienia wszelkich fortyfikacji na Dardanelach. Na tej podstawie istniały tam dotychczas tylko stare forty — z których jeden uwidoczniony jest na ilustracji, — nie posiadające znaczenia strategicznego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

22 Środa — Dziś Sotera. Jutro Wojciecha. Wschód słońca 4 m. 35. Zachód „ 18 m. 49.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą.
PALACE: „Niewidzialny promień".
EDEN: „Mężczyźni wolą mężatki".

× WYZNACZENIE ŚCISŁYCH GODZIN ROZPRAW SĄDOWYCH. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Koła Izby Rzemieślniczej, postanowiono wystąpić do Związku Izb Rzem. w Warszawie o spowodowanie, aby Sądy państwowe wyznaczały ściśle godziny rozpraw sądowych, bowiem brak tego powoduje, że rzemieślnicy, wzywani jako świadkowie lub strony, oczekują od rana do późnych godzin popołudniowych w sądzie na rozprawę i tracą czasem niejednokrotnie kilka dni z rzędu.

× KANDYDACI DO POLICJI. W poniedziałek ogłoszono urzędowo dekret Prezydenta R. P. w sprawie zmiany przepisów o organizacji policji państwowej. Dekret Prezydenta nowelizuje rozporządzenie z roku 1928 w tym sensie, że pozwala ministrowi Spraw Wewnętrznych wydawać w miarę potrzeby rozporządzenia celem przeprowadzenia służby przygotowawczej dla wszystkich lub niektórych kandydatów na szeregowych policji państwowej. Ma to na celu przeprowadzenie dokładniejszej selekcji wśród ochotników, zgłaszających się do służby w policji.

× ODROCZONA KONFERENCJA. — Zapowiedziana na wczoraj konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami rzeźnicko-wędliniarskimi została odroczona do dnia 5 maja rb.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 22 bm. o godz. 8.30 wiecz. nieodwołalnie poraz ostatni przebojowa komedja Bus-Fekete'go pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro dnia 23 bm. o godz. 8.30 wiecz. po raz 14 piękna i melodyjna operetka G. Jarno pt. „KRYSIA LEŚNICZANKA". Bilety po cenach zniżonych od 25 gr.

W dzisiejszym numerze naszego pisma zamieszczamy kupon ulgowy upoważniający do wprowadzenia za cenę jednego biletu dwóch osób na parter na przedstawienie w dniu 22 bm. na „Trafikę pani generałowej".

× REFERAT POŚREDNICTWA PRACY KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ. Zarząd Koła Młodzieży Pracowniczej przy Oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzplitej Polskiej w Sosnowcu w trosce o zatrudnienie swych pozostających bez pracy członków utworzył Referat Pośrednictwa Pracy, którego funkcje przejął chwilowo Zarząd Koła. W celu zebrania potrzebnych danych Zarząd Koła prosi zainteresowanych członków o zgłaszanie do Sekretarjatu Koła szczegółowych informacyj co do wykształcenia, kwalifikacyj zawodowych, odbytych praktyk itp. Sekretarjat czynny w lokalu Koła przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21. Pożądane są zgłoszenia osobiste, można jednak dane zgłaszać na piśmie.

Zdrowe kupiectwo polskie
NIE PRÓŻNUJE!

Tak przyzwyczailiśmy się w obecnych czasach do ustawicznych narzekań na zastój w życiu gospodarczem i na kryzys w handlu, że z prawdziwem zadowoleniem notujemy każdy fakt stwierdzający, że ludzie należycie przygotowani do swego zawodu i przedsiębiorczy potrafią, choćby w najcięższych czasach i warunkach, nietylko utrzymać swe warsztaty pracy, ale nawet je rozwijać i stwarzać inne.

W naszem Zagłębiu najlepszym tego przykładem jest od 14 lat istniejąca i znana powszechnie firma: „Magazyn Współczesny", prowadząca w Dąbrowie Górniczej detaliczną sprzedaż towarów włókienniczych. Firma ta, dzięki fachowemu kierownictwu i przestrzeganiu rzetelnych zasad kupieckich wysunęła się na czoło firm chrześcijańskich w Zagłębiu jednając sobie wszystkie sfery naszego społeczeństwa i — co jest jej chlubą — nawet sfery najbiedniejsze dotychczas zwykle nieufnie odnoszące się do przedsiębiorstw o stałych cenach.

Jak się obecnie dowiadujemy, współwłaściciele „Magazynu Współczesnego", pragnąc rozszerzyć działalność swej pracy, walnie przyczynili się do otwarcia, na kilka dni przed Świętami Wielkiejnocy, nowej firmy w Katowicach pod nazwą: „Tkanina" stwarzając tem samem jedyny chrześcijański detaliczny skład włókienniczy przy ulicy 3-go Maja.

Z okazji tej, nowopowstałej, polskiej placówce szczerze życzymy jaknajlepszego powodzenia! Oby „Tkanina" tak się piękne rozwijała w Katowicach, jak „Magazyn Współczesny" w Dąbrowie Górniczej!

KUPON ULGOWY
DO TEATRU MIEJSKIEGO
W SOSNOWCU
„KURJERA ZACHODNIEGO"
Upoważniający do wprowadzenia za cenę jednego biletu dwóch osób na parter.
Ważny w dniu 22 kwietnia r. b. na „TRAFIKĘ PANI GENERAŁOWEJ".

× ŚWIĘCONE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH URZĄDZONE PRZEZ STOW. PAŃ MIŁOS. ŚW. WINCENTEGO A PAULO PRZY PARAFJI W. N. M. P. W SOSNOWCU. Dnia 11 bm. w sali Domu katolickiego przy kościele WNMP w Sosnowcu, staraniem Pań Wincentek urządzono święcone dla biednych, zostających pod opieką powyższego Stow. Po mszy św. o godz. 10 ks. proboszcz Jankowski poświęcił przygotowane dary i w serdecznych słowach przemówił do zebranych biednych, życząc im jednocześnie wesołych świąt. Następnie przybyłe panie członkinie czynnie obdarzały każdą rodzinę święconem. Obdarzeni otrzymali stosownie do ilości osób w rodzinie — najmniejsza porcja dla pojedynczych osób składała się z 1/2 kg. ciasta, 1 kg. chleba, 1/4 kg. kiełbasy, 1/4 kg. słoniny, 1/4 kg. cukru i 2 jaj; największa porcja dla rodzin z 5—7 osób otrzymały: 2 kg. ciasta, 2 kg. chleba, 1 1/2 kg. kiełbasy, 1 1/2 kg. słoniny i 10 jaj i 1 kg. cukru. Obdzielono rodzin 162, składających się z 537 osób. Zarząd Stow. Pań Miłos. składa serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób czy to ofiarą pieniężną, czy paczkami z święconem, czy też pracą przyczynili się do urządzenia tego święconego.

× „KRYSIA LEŚNICZANKA" NA SATURNIE. Dnia 6 maja o godzinie 7.. wieczorem w sali klubu urzędników na Saturnie zostanie odegrana dawno oczekiwana operetka G. Jarno pt. „Krysia Leśniczanka". Ze względu na piękną sztukę oraz dobrą grę artystów sosnowieckich sala zapewne będzie zapełniona po brzegi. Przedsprzedaż biletów trwa.—

GŁOSY PUBLICZNEJ

DO PANI DOMU

„SWÓJ DO SWEGO, ALE PO CO?“

Dobrze się stało, że na łamach „Kurjera Zachodniego“ (z dn. 19 bm.) w artykule p.t. „Swój do swego, ale po co?“ zabrała głos Pani Domu.

Dyskusje o konieczności pełnego popierania handlu chrześcjańskiego, odbywane bez udziału tego szefa zakupów, ministra finansów każdej rodziny, będą zawsze jałowizną, obracającą się w kręgu mniej lub więcej pięknych słów. Jeżeli bowiem w życiu politycznem państwa udział kobiet jest z natury rzeczy znikomy, to bez przesady można powiedzieć, że u podstaw potężnej piramidy gospodarczego życia narodu stoi „Pani Domu“ jako jedyny decydujący czynnik. Wszelkie przesunięcia majątku narodowego w jej spoczywają rękach. Ona nie bawi się w rozwiązywanie zawiłych zagadnień gospodarczych, o pani domu nie piszą pisma gospodarcze rozstrząsające kapitalne zagadnienie wyjścia z kryzysowego impesu; lecz może właśnie dlatego nie zdaje sobie często sprawy, że w jej pracowitych rękach znajduia się węzły daleko ważniejszego zagadnienia: czy naród polski będzie panem u siebie, czy będzie tylko stanowił ekspozyturę międzynarodowych interesów żydowskich.

Wielka to rola, ale i wielką nakłada odpowiedzialność. W świetle tej prawdy każdy grosz lekkomyślnie oddany w żydowskie ręce urasta do rozmiarów zdrady narodowej.

Patos, patos — mój panie — może ktoś zawoła: Nie, to nie patos. Czy nie jest zdradą wydawanie wrogowi broni, a czy pieniądz nie jest tą najpotężniejszą bronią wszystkich czasów która w żydowskich rękach zwraca swe ostrze przeciw polskiemu robotnikowi i rzemieślnikowi. Najlepszą ilustracją twardej prawdy tego zdania jest w tym samym numerze „Kurjera“ zamieszczony reportaż p. Uskiego p.t. „Chałupnicy w Zagłębiu“. 12 groszy za uszycie koszuli, 19 zł za 54 godziny siedzenia nad ubraniem (w okolicach Łodzi płacą jeszcze mniej). „A komu to szyjecie?“ — pada pytanie. Ano komu, naturalnie żydom z ulicy Modrzejowskiej. I jak wobec takiego wyzysku polskiego rzemieślnika przedstawią się nam tańsze czasem o parę groszy ceny w sklepach żydowskich?

A teraz przejdźmy do artykułu Pani Domu. Trudno, chwilowo trzeba się zgodzić z tem, że niektórych artykułów nie można w Sosnowcu dostać u Polaka. Na to rzeczywiście jest jedyna rada, kupić w chrześcjańskim sklepie, powiedzmy w Katowicach. Jeżeli chodzi o mięso, to fakt, że w polskich jatkach dobrego nie zawsze można dostać, w żadnym wypadku nie jest winą polskich rzeźników. Dużo się na ten temat rozpisywano w czasie debaty sejmowej nad ustawą o zniesieniu uboju rytualnego, który ściśle zazębia się z żydowskim monopolem mięsnym. Sprawę odwleczono aż do kwietnia przyszłego roku i na to nic już nie możemy poradzić. Dalej jednak w tekście swego artykułu Pani Domu apeluje do kupiectwa polskiego o zakładanie sklepów tych właśnie branż, których brak na naszym terenie daje się odczuwać. Każdy Polak tego sobie życzy, ale... co równocześnie obserwujemy?

Oto najmniej 60% chrześcjan kupuje u żydów te rzeczy, które mogliby dostać w tych samych cenach u Polaków i to na terenie Sosnowca. I tu załamują się wszystkie nasze plany. Na braku poczucia solidarności, na słabej woli, czy może na pokutującym wśród nas mniemaniu, że u żyda zawsze się taniej i lepiej kupi. Może tak było w czasach prosperity (i tu kupiectwo polskie pewną winę ponosi), dziś jednak życie nagięło wszystkich do ram minimalnej kalkulacji i to jest faktem niezbitym. Są „tricki“ konkurencyjne, stosowane przez kupców żydowskich, sugerujące kupującemu niższy poziom cen i te w najbliższym czasie postaram się wyjaśnić. Rozwój dalszych polskich placówek handlowych zależny jest jedynie od pełnego poparcia już istniejących, gdyż w ten sposób daje się kupiectwu siłę gospodarczą — pieniądz, i umożliwia powolne, lecz stałe i uparte odzyskiwanie terenu.

A dlatego uwagi te zatytułowałem „Do Pani Domu“, ponieważ na tem polu właśnie pani domu wszystko może zrobić. Proszę przejść w myśli wszystkie tygodniowe sprawunki i sprawdzić jaki ich procent nie polskie załatwiają ręce, i potem zacząć zmieniać ten stosunek. I jeżeli proces ten stale i świadomie trwać będzie u wszystkich Pań Domu, to możemy być pewni, że apel rzucony pod adresem kupiectwa polskiego przez jedną z nich, nie padnie na niewdzięczną glebę.

Kajot.

Sprawa umów zbiorowych

na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego PZZPP. i H.

W niedzielę dnia 19 bm. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów i sekcyj Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. przy udziale delegatów z całej Polski oraz licznie przybyłych członków Związku.

Głównym tematem obrad była sprawa rządowego projektu ustawy o układach zbiorowych pracy, jaki został wniesiony przez Radę ministrów do laski marszałkowskiej Sejmu. Projekt ustawy zreferował sekretarz generalny Związku **p. Kazimierz Ostrowski**, poczem rozwinęła się bardzo obszerna i ożywiona dyskusja, poświęcona temu ważnemu zagadnieniu. Zebrani podkreślili w dyskusji, że wprowadzenie projektowanych przepisów jest w naszem życiu gospodarczem rzeczą konieczną, jednakże dyskutowany projekt posiada poważne niedociągnięcia, których pozostawienie w obecnej formie nie rozwiąże konkretnie zagadnienia tak doniosłej wagi.

Zebrani wypowiedzieli się kategorycznie za wprowadzeniem przepisów o przymusie zawierania umów, o włączeniu do przepisów projektu uzupełnienia kwestją rozjemstwa w zatargach zbiorowych pracy, odpowiedzialności za niedotrzymanie umów, rozszerzenia przepisów ustawy na pracowników, zatrudnionych w skomercjolizowanych przedsiębiorstwach państwowych i inne. Poprawki te zgłoszone zostały niezwłocznie centralom pracowniczym w Warszawie, które wystąpią z niemi do czynników rządowych i przedstawicielstwa pracowniczego w Sejmie dla uzupełnienia odnośnego projektu.

Dalej omówiono akcję konsolidacji niezależnego ruchu zawodowego i zacieśnienia współpracy z zawodowemi organizacjami tak pracowników umysłowych, jak i fizycznych, następnie akcje obronne w związku z wymówieniami pracy i płacy na terenie kilku przedsiębiorstw przemysłowych.

Z innych spraw poruszono echa wypadków krakowskich wśród pracowników umysłowych całej Polski.

Ponadto zebrani omówili prawy związane z walnem zgromadzeniem delegatów Związku, jak termin zgromadzenia, porządek obrad, kandydatury do władz związkowych i inne.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 22 KWIETNIA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 „Od polki do mazurka“ (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Radjo w świetlicy wiejskiej, fabrycznej i żołnierskiej“. 12.35 „1000 taktów muzyki“ gra zespół Stefana Rachonia. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Od sentymentalnej melodji do ognistej rumby“. 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Koncert w wyk. ork. 57 pp. z Poznania. 16.00 „Historja o drewnianym żołnierzu“ słuchowisko dla dzieci. 16.25 „Zagadka muzyczna“. 17.00 „Dyskutujmy“: „Co to jest kultura“. 17.20 Koncert reprezentacyjny rozgłośni warszawskiej. Wykonawcy: Zofja Rabcewiczowa—fort., Lucyna Szczepańska—śpiew, Janina Wysocka-Ochlewska—fort., Aleksander Michałowski—śpiew. Kwartet Polski: Irena Dubiska—I skrzypce, Ted. Ochlewski—II skrzypce, Miecz. Szaleski — altówka, Zofja Adamska—wiolonczela. 19.20 Porady radjotechniczne. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.05 Pogadanka aktualna. 20.14 „Co mówią o radjo“. 20.15 „Raz na widelec“ szopka radjowa. 20.55 Wywiad z Tadeuszem Bocheńskim. 21.00 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“. Wykonawca: St. Szpinalski. 21.40 Miniatury poetyckie“. 21.55 „Odgłosy anten“ słuchowisko techniczne. 22.15 „To są wspomnienia“.

Straszna śmierć dziecka

Rodzice uważajcie na swe pociechy

Niejednokrotnie już pisaliśmy o opłakanych skutkach braku opieki nad dziećmi.

Nowy wpadek wydarzył się znowu dziś we wsi Ujejsce, gminy Wojkowice Komorne.

Mianowicie podczas wywożenia nawozu na pole, uczepił się stylu wozu [illegible]-letni Eugenjusz Gancarz. Chłopiec dostał się między szprychy koła, doznając ciężkich obrażeń.

Przewieziony do szpitala, zmarł.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Oślepł na jedno oko

Pomiędzy 30-letnim Antonim Wolnym (Będzin, Ksawerowska 50), a stróżem polowym z Towarzystwa Sosnowieckiego, Alojzym Maniurą doszło na tle porachunków osobistych, do kłótni, w czasie której Wolny uderzył w oko kamieniem przeciwnika tak mocno, że nieszczęśliwy oślepł.

Epilog tego zajścia rozegrał się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawie okazało się, że Wolny uderzył kamieniem w oko Maniurę, z zemsty za to, że ten objął jego miejsce.

Sąd skazał Wolnego na półtora roku więzienia.

Karę, na mocy amnestji, zmniejszono skazanemu do 9 miesięcy.

Dłutem w bok

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął mieszkaniec Będzina, 20-letni Icek Wekselman (Czeladzka 35), oskarżony o uderzenie dłutem w bok Lejbę Lipnera z Będzina.

Przed rokiem pomiędzy Wekselmanem, a Lipnerem doszło w warsztacie, gdzie pracowali, do sprzeczki.

W pewnej chwili Wekselman wyprowadzony z równowagi zachowaniem się kolegi, schwycił leżące na warsztacie dłuto i uderzył nim Lipnera w lewy bok.

Ponieważ rana nie była ciężka, poszkodowanego odwieziono do domu, napastnikiem zaś zaopiekowała się policja.

Sąd skazał Wekselmana na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

Wyścigi konne

W KATOWICACH.

W niedzielę 26 bm. rozpoczyna I-wo wyścigów konnych Ziem Zachodnich — sezon wyścigów konnych z totalizotorem w Katowicach na torze w Brynowie jako pierwsze wyścigi w kraju. Jak donoszono, zgłoszenia koni wpłynęły od przeszło 40 właścicieli stajen wyścigowych, ogółem ponad 130 koni.

Sezon wyścigowy potrwa 15 dni w czasie od 28 bm. do 14 czerwca.

Gonitwy rozpoczynać się będą o godz. 15.30 zawsze bez względu na pogodę.

Ze zgłoszonych koni wynika, że przeważają konie do gonitw płaskich, które to gonitwy będą najliczniej obsadzone, gdyż tor w Katowicach jest dla koni płaskich, w przeciwieństwie do toru w Poznaniu jako wybitnie nadającego się na wyścigi z przeszkodami.

Dla udogodnienia dla publiczności sprzedawane będą karty wstępu sezonowe po zniżonej cenie. Śląskie Linje Autobusowe usprawnią odpowiednio komunikację z torem.

W piątek odbędą się zgłoszenia koni do gonitw na pierwszy dzień wyścigowy, który podamy do wiadomości.

Sekretarjat urzęduje w Katowicach od dnia 22 bm. w Hotelu Savoy, ul. Marjacka 4-6.

——oo——

—— xx ——

Nieszczęśliwe wypadki

W SOSNOWCU

Podczas pracy w fabryce Zieleniewskiego w Sosnowcu doznał zmiażdżenia dużego palca u prawej nogi 20-letni Zygmunt Cetler, zamieszkały przy ulicy Floriańskiej 52. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

Mieszkaniec Sosnowca Antoni Białkowski, wysiadając z dorożki potknął się i upadł tak fatalnie, że doznał złamania nogi.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

—— xx ——

Zamachy samobójcze

W SOSNOWCU

21-letni Edward Kasprzyk zamieszkały przy ul. Gampera 1 napił się w celu samobójczym sublimatu.

Denata przewieziono w stanie niezagrażającym życiu do szpitala miejskiego.

Tego samego dnia napiła się w celu samobójczym esencji octowej niejaka Szumik, zamieszkała przy ul. Małachowskiego. Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Tanie przejazdy
NA TARGI POZNAŃSKIE

Liga popierania turystyki organizuje szereg pociągów popularnych ze wszystkich dyrekcji kolei na tegoroczne Targi Poznańskie. W koszty przejazdu będzie włączony bezpłatny wstęp na Targi Poznańskie oraz rozmaite zniżki indywidualne w Poznaniu, a mianowicie: ulgi w hotelach w wysokości 20%, w restauracjach 10%, w teatrach i operze 25% i w wycieczkach autobusami po mieście, ze zwiedzaniem ratusza, muzeów, zamku, ogrodu zoologicznego i palmiarni 70% zniżki.

Dla osób pragnących podróżować indywidualnie, przewidziana jest karta uczestnictwa wydawana przez kasy kolejowe w większości stacyj kolejowych w Polsce. Karty uczestnictwa są wydawane bezpłatnie, a opłatę uskutecznia się w Poznaniu przy wstępie na Targi. Opłata wynosi 3 zł., wzamian za co uzyskuje się karnet upoważniający do wszystkich zniżek lokalnych wyżej wymienionych oraz do zniżki 75% w drodze powrotnej z Poznania do miejsca wyjazdu.

Ponieważ tegoroczne Targi będą największe, jakie się kiedykolwiek w Polsce odbyły, przeto należy oczekiwać, że zjazd na Targi Poznańskie będzie bardzo liczny. Przygotowano na ten cel kilka tysięcy pokoi w cenie od 2—4 złotych.

KRONIKA ZAWIERCIA

ECHA
ZABURZEŃ WE LWOWIE

Związek b. ochotników armji polskiej oddział w Zawierciu powziął następującej treści uchwałę:

Wobec coraz częściej powtarzających się wypadków, wystąpień przeciwpaństwowych, jakie miały miejsce w Krakowie i we Lwowie, czujemy się w obowiązku, jako byli żołnierze, którzy daniną z krwi przelanej dla państwa złożyli swój egzamin obywatelski, by wypowiedzieć się w sposób zrozumiały, stanowczy i żołnierski.

Będąc ludźmi pracy fizycznej i umysłowej, zdajemy sobie aż nadto dobrze sprawę z ciężkiego położenia, w jakim znajduje się Państwo — Rodzina — Jednostka. Zdajemy sobie sprawę i z tego, że państwem naszem rządzi polski Rząd, polski urzędnik. Nie możemy się zgodzić, by wewnętrzny wróg, który jest w ścisłym porozumieniu z wrogami zewnętrznymi i działa na ich zlecenie, poza plecami polskiego robotnika złorzeczy Państwu Polskiemu — nie możemy się zgodzić, by ci sami wrogowie z poza plec polskiego robotnika, strzelali do polskich żołnierzy policyjnych. Nie możemy się zgodzić, by polski robotnik, który najbardziej odczuwa kryzys miał się stać ślepem narzędziem wykonawczem w ręku wrogów Państwa Polskiego. Wobec tego zebrani apelują do władz, by w tępieniu wrogiej, kreciej antypaństwowej roboty, przyjęli także naszą współpracę, do której zdecydowanie i otwarcie oddajemy się, a równocześnie usilnie prosimy o łaskawe przyjście z pomocą bezrobotnym, by położyć tamę ich nędzy i niedostatku. Zebrani w liczbie 80 na nadzwyczajnem walnem zebraniu, byli ochotnicy armji polskiej, oddział w Zawierciu, w dniu 19 bm. uchwalają następującą rezolucję:

Stać na straży niepodległości i potęgi Najjaśniejszej R. P. przez przestrzeganie ustaw i praw;

Krzewić w naszych pokoleniach miłość Boga, Ojczyzny i honoru, ażeby takowe wychować na przyszłych prawych obywateli i dzielnych żołnierzy;

Potępiamy wszelkie wystąpienia agresywne, jak: zamachy, ekscesy uliczne, strajki i t.p. nielicujące z godnością obywatela - patrjoty;

Wypowiadamy ostrą i bezwzględną walkę wrogom Państwa, którzy starają się Mu szkodzić z zewnątrz i z wewnątrz.

Przyrzekamy na sztandar żołnierski, iż tak jak ongiś i dziś i zawsze nadal stać będziemy na tym stanowisku, które nam wskazał nasz wielki Wódz Marszałek Józef Piłsudski.

Kino **STELLA** wyświetla **Szanghaj** i **Byli sobie dwaj hultaje.**

× MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH W ZAWIERCIU. Wczoraj około godziny 9 rano zebrała się grupa bezrobotnych przed biurem Ekspozytury Funduszu pracy w Zawierciu, w liczbie około 500 bezrobotnych, którzy domagali się zatrudnienia na robotach publicznych w Zawierciu. Około godz. 10 rano manifestujący bezrobotni spod biura Funduszu pracy udali się pod gmach Magistratu, gdzie liczba demonstrujących zwiększyła się do około 750. Delegacja bezrobotnych przedstawiła prezydentowi Szczodrowskiemu straszne warunki w jakich żyją bezrobotni zawierciańscy i domagali się zatrudnienia na robotach publicznych większą liczbę bezrobotnych. Po wysłuchaniu delegacji, p. prezydent Szczodrowski przyrzekł dołożyć wszelkich starań w sprawie zatrudnienia bezrobotnych i oświadczył, że w środę tj. dziś zostanie przyjętych do pracy 200 bezrobotnych. W końcu p. prezydent zakomunikował, że w ciągu kwietnia i maja zostanie zatrudnionych około 1000 bezrobotnych.



ABISYŃCZYCY BUDUJĄ DROGI

Wzięci do niewoli abisyńczycy używani są przez wojska włoskie do budowy dróg. Zapewne wolą tę pracę od walczenia z „żelaznemi wilkami" włoskiemi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Otwarcie Targów Poznańskich
przez p. ministra Góreckiego

Otwarcia Targów Poznańskich dokona pan minister przemysłu i handlu gen. dr. Roman Górecki. Minister Górecki przyjedzie do Poznania w sobotę wieczorem i zamieszka w województwie. W niedzielę rano nastąpi otwarcie Targów w sali recepcyjnej, poczem będą wygłoszone dwa przemówienia. Prezydent miasta pułk. Więckowski, jako prezes Targów Poznańskich powita przedstawicieli Rządu, obcych komisarzy, wystawców i gości, dając syntetyczny przegląd oblicza gospodarczego tegorocznych Targów. Następnie przemówi p. minister Górecki, poczem ogłaszając otwarcie Targów, przetnie tradycyjną wstęgę.

Zwiedzenie Targów, które w tym roku są największe, jakie się kiedykolwiek w Polsce odbyły, zajmie około 3½ godzin. Po krótkim wypoczynku p. minister uda się na śniadanie wydane przez Izbę przemysłowo-handlową dla p. ministra i jego otoczenia.

Następnie p. minister Górecki wygłosi ekspose gospodarcze w auli Uniwersytetu. Wieczorem miasto wyda raut na ratuszu na cześć ministra Góreckiego i gości targowych.

——xx——

EKSPORT POLSKI DO AUSTRJI ROŚNIE. W ciągu roku ubiegłego eksport polski do Austrji wyraził się cyfrą 59,4 milj. zł., czyli o 2,2 miljon. zł. więcej niż w r. 1934. Równocześnie wartość naszego importu towarów austrjackich uległa wzrostowi o 4,4 miljn. zł. dochodząc do sumy 41,1 miljn. zł. W ten sposób uzyskaliśmy saldo dodatnie w wysokości, 18,3 miljonów zł., to jest o 2,2 miljn. zł. mniej niż w okresie poprzednim.

BŁĘDNE INFORMACJE O PODWYŻSZANIU KOMORNEGO. W ostatnich dniach ukazały się w dziennikach notatki o rzekomych uchwałach warszawskich stowarzyszeń właścicieli domów, w myśl których komorne za lokale przemysłowe i wielkie mieszkania (od 6 pokoi wzwyż) ma ulec podwyższeniu o 10—15%. Informacje te są błędne: żadne uchwały w tym przedmiocie nie zapadły ani nie były dyskutowane w żadnej z organizacyj właścicieli domów. To też niepokój, które to informacje wywołały nie ma najmniejszych podstaw.

Za 50-siąt dolarów
z Ameryki do Europy

Fachowa prasa amerykańska omawia szeroko projekt, który, gdy zostanie urzeczywistniony, stworzy nową erę w komunikacji morskiej między Nowym i Starym Światem. Według projektu mają być zbudowane dwa siostrzane okręty „Clara Barton" i „Florence Nightingale", z których każdy będzie mógł pomieścić 5.000 pasażerów.

Będą te okręty o jednej tylko klasie, turystycznej, przejazd na nich kosztować będzie minimum 50 dolarów, nie włączając w to kosztów utrzymania. Za posiłki pasażerowie będą płacili osobno, tak, jakby stołowali się w restauracji. Aczkolwiek sfery przedsiębiorców i kompanji okrętowych odnoszą się bardzo niechętnie i krytycznie do powyższego projektu, ma on jednak duże szanse urzeczywistnienia, a to ze względu na warunki, jakie ułożyli projektodawcy.

Otóż, jak twierdzą oni, część kapitału zakładowego będzie w formie udziałów, wyrażonych w pewnej ilości przejazdów, zebrana wśród publiczności, reszta zaś zebrana drogą wypuszczenia na rynek krajowy akcyj.

Koszty budowy okrętów i ich urządzenia poniesie w części rząd USA., wzamian za co otrzyma on w razie wojny oba okręty do swojej wyłącznej dyspozycji. Inicjatorzy projektu prowadzą pertraktacje z odnośnemi władzami rządowemi.

KRONIKA OLKUSZA

Przed świętem
3-GO MAJA W OLKUSZU

W ub. poniedziałek wieczorem pod przewodnictwem p. wicestarosty Trznadla, utworzony został komitet obchodu święta narodowego w Olkuszu.

Program święta ustalony został jak następuje: 2 maja wieczorem (7 i pół) capstrzyk dwóch orkiestr, tj. straży fabryki „Olkusz" i Katolick. Stow. Młodz. Męskiej i pochód pod krzyż wolności; w dn. 3 maja o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, przemówienie na rynku olkuskim, pochód i defilada. Wieczorem w sali kina „Orzeł" przedstawienie pod tyt. „Wanda" i „Noc wiosenna" pod reżyserją p. Kurzejowej. Sztuki zostaną odegrane przez uczenice gimnazjum żeńsk. i szkoły powszechne.

Komitet składa się z 11 osób z p. wicestarostą Trznadlem. Capstrzykiem i pochodem kierować będzie kpt. Iwaszkiewicz, zbiórka uliczna, sprzedaż znaczka i nalepek pod kierownictwem przewodniczącej „Rodziny Policyjnej" p. komisarzowej Ungrowej.

——xx——

Ukonstytuowanie się
ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCJAN.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu Związku rzemieślników chrześcjan w Olkuszu ukonstytuował się zarząd Zw. jak następuje: pp. Jan Jarno — prezes, Romuald Kubiczek — I wiceprezes, Maciej Mendrek — II wiceprezes, Roman Łaskawiec — sekretarz, Ignacy Bogdalin — zastępca, Wincenty Piotrowski skarbnik, Tomasz Heim — zastępca, gospodarze: pp. Kazimierz Szczurowski i Doroń. Związek rzemieślników postanowił m. in. współpracować z kupcami polskimi w Olkuszu, oraz wyraził zgodę na założenie wspólnej kasy bezprocentowej.

——xx——

× **WICEMINISTER SKARBU W OLKUSZU.** W dn. 20 bm. bawił w Olkuszu w drodze do Krakowa wiceminister skarbu p. Świtalski w towarzystwie dyrektora biura personalnego p. Drojanowskiego, dyrektora departamentu podatków, p. Lubowieckiego i in. — przeprowadzając lustrację w miejscowym urzędzie skarbowym. W związku z tą lustracją p. wiceminister wydał cały szereg doraźnych zarządzeń przy ściąganiu opłat różnych podatków.

× **PRZECIWNIK RADJOFONIZACJI WSI.** Rzadko się już obecnie spotyka wypadki przeciwników radja, gdzieś na głuchej wsi można się jeszcze spotkać z zastrzeżeniem nieuświadomionego chłopka, który twierdzi, że radjo sprowadza burze i pioruny. Żeby jednak wśród nauczycielstwa znalazł się osobnik sprzeciwiający się założeniu radja, to wypadek zaiste ciekawy. Otóż taki fakt miał miejsce w gminie Sułoszowa. Zarząd gm. kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Sułoszowej ze swych zysków za r. ub. przeznaczył pewną kwotę na kupno radja dla zarządu gminy dla użytku ogólnego. Na posiedzeniu Rady tej gminy, radny nauczyciel, p. K. sprzeciwił się przejęciu tej sumy i założeniu radja, wychodząc z założenia, że gmina i cały personel gminny powinien zająć się pracą (?) a nie słuchaniem radja. Zarząd kasy słysząc tego rodzaju zdanie jednego ze światlejszych radnych, przeznaczony na ten cel fundusz, cofnął.

Luksusowy jacht
SZACHA PERSKIEGO

W jednej ze stoczni holenderskich dobiega końca budowa luksusowego jachtu dla szacha perskiego. Jacht ten urządzony z niebywałym, iście wschodnim przepychem, kursować będzie wyłącznie na morzu Kaspijskiem, nad którem Iran ma swój port w Reszt. Droga, jaką będzie miał do przebycia jacht do miejsca swego przeznaczenia, jest długa i mozolna. Jacht popłynie morzem do Leningradu, stąd do jeziora Ladoga i systemem kanałów do Wołgi. W Astrachanie przy ujściu Wołgi do morza Kaspijskiego jacht wpłynie na wody swego przeznaczenia.

SPORT



Podczas zawodów lekkoatletycznych w Monachjum Zabala (1) wygrał bieg na 20 km. przed Wiedemannem w czasie 1:04:002.

—xx—

Złoty Puhar

TARGÓW POZNAŃSKICH.

W związku z tegorocznemi Targami Poznańskiemi Touring-Klub R.P. organizuje Ogólnopolski zjazd samochodowy do Poznania, który obejmie łańcuchowy raid krajoznawczy po Wielkopolsce.

Wśród wielkiej ilości nagród wybija się na pierwsze miejsce ufundowany przez Targi Złoty Puhar Targów Poznańskich jako nagroda przejściowa dla tej dorocznej imprezy. Spodziewany jest udział około 400 uczestników. Ze względu na największy, jaki się dotychczas odbył w Polsce, Salon Samochodowy przy Targach Poznańskich (26 kwietnia — 3 maja), w którym będzie reprezentowanych 38 fabryk samochodów, zainteresowanie zarówno raidem, jak i Salonem jest ogromne i z najdalszych zakątków Polski zapowiedziano przybycie zarówno licznych uczestników raidu jak i nabywców samochodów.

—oOo—

Hebda i Jędrzejowska mistrzami Grecji.

W niedzielę zakończyły się w Atenach wielkie międzynarodowe zawody tenisowe z udziałem polskich tenisistów.

Jedyny większy sukces uzyskali Polacy w grze mieszanej, zdobywając mistrzostwo Grecji przez Jędrzejowską i Hebdę.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejewska niestety w finale, jak donieśliśmy już uległa Sperling-Krawinkel 1:6 i 4:6.

O mistrzostwo Podokręgu Częstochowskiego

Niedzielne mecze piłkarskie o mistrzostwo Podokręgu częstochowskiego dały następujące wyniki: **Warta (Zawiercie) — Myszków 7:0 (2:0); Brygada — Skoda 2:0 (1:0) „Częstochówka" — Turyści 5:1 (1:1); w Łazach o mistrzostwo kl. B. Wysoka pokonała Wartę II 4:3 (2:1).**

Imprezy sportowe w Dąbrowie

Dnia 26 bm. o godz. 14 ruchliwy „Sokół" w Dąbrowie urządza na stadjonie miejskim zawody lekkoatletyczne oraz gry dla klubów miejscowych.

Program zawodów następujący: trójbój pań: bieg 60 m. skok w zwyż oraz kula, trójbój dla panów: bieg 100 m. skok w zwyż oraz dysk.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Gry: siatkówka żeńska: Sokół (Czeladź) — Sokół (Dąbrowa). Siatkówka i koszykówka męska: Schön (Sosnowiec) — Sokół (Dąbrowa).

Po zawodach odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. C. pomiędzy K. S. Jedność (Grodziec) — Sokół — (Dąbrowa).

BKS. Dąbrowa — KPW. Katowice

W niedzielę, dn. 19 bm. odbyły się zawody bokserskie między KPW. Katowice a miejscowym BKS-em, zakończone wynikiem 7:7.

ABSURD

— Zabezpieczyłem się dziś w towarzystwie asekuracyjnem od ognia i gradu.

— Od ognia, rozumiem. Ale jak zrobisz grad?

Z CAŁEJ POLSKI

STUDENCI UNIWERSYTETU SĄ ŚCIŚLE KONTROLOWANI.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się wykłady na wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie. Na uniwersytecie w hallu wywieszono z polecenia rektora listy, zawiadamiające, że termin płatności trzeciej raty czesnego upływa z dniem 1 maja, a studenci, którzy chcieliby uzyskać odroczenie opłat, winni składać podania do odpowiednich dziekanatów. Jednocześnie rektor wzywa studentów, by zgłaszali posnia jedynie w tym wypadku, jeśli naprawdę nie mogą uiścić opłat w przepisowym terminie. Podania opinjowane będą przez Bratnią Pomoc.

Dodać należy, że studenci wchodzący na teren Uniwersytetu są ściśle kontrolowani.

ŻYDÓWKA OSKARŻYŁA MĘŻA O SUTENERSTWO.

Obywatel z północnej dzielnicy miasta Warszawy, niejaki Pinkus Majlich-Piórowicz, któremu nie wiodło się w interesach handlowych, postanowił zdobyć sobie źródło dochodów w młodej żonie i zmuszał ją systematycznie do nierządu groźbami i biciem.

Maltretowana niewiasta, początkowo posłuszna mężowi — jak tłumaczyła się w Sądzie okręgowym „dla dobra dziecka", wreszcie zwróciła się do władz ze skargą. Przed sądem jednak sprawa przyjęła sensacyjny obrót, albowiem w świetle zeznań szeregu świadków okazało się że Piórowiczowa chciała w ten perfidny sposób doprowadzić do uzyskania rozwodu. Toteż Sąd okręgowy oskarżonego całkowicie uniewinnił, nie dając wiary oskarżeniu.

ZMARŁ CZŁOWIEK, KTÓRY ROZDAWAŁ PIENIĄDZE NA ULICACH

W Warszawie zmarł śp: Zygmunt Chomiński, ziemianin. Zmarły znany był na gruncie stołecznym z tego, że rozrzucał pieniądze po ulicy. Wyniosłą postać zmarłego pamięta ulica warszawska z chwil, kiedy pełnemi rękami czerpiąc bilon z kieszeni, rzucał go w tłum. Według przekonania ofiarodawcy miał to być najlepszy sposób bezpośredniego trafienia do tych, którzy doraźnej pomocy potrzebowali.

NOWE ORYGINALNE TOWARZYSTWO.

Do władz zgłoszono do zalegalizowania statut Ligi Racjonalnego Stroju. Liga ta ma na celu zwalczanie stroju niewygodnego, sztywnych kołnierzyków, damskich gorsetów, pasków wszelkiego typu, ciasnego i niezdrowego obuwia, krochmalonych koszul itd.

PROCES 12 NARODOWCÓW O BOJKOT SKLEPÓW ŻYDOWSKICH

Przed Sądem okręgowym w Radomiu odbyła się sprawa 12-tu narodowców z Przysuchy, oskarżonych o terroryzowanie osób, które chciały kupować w sklepach żydowskich podczas targów w dniu 5 marca. Sąd przesłuchał 30 świadków. Po przemówieniach obrońców i prokuratora Sąd ogłosił wyrok, mocą którego dwaj narodowcy zostali skazani na 6 miesięcy, trzej na 4 miesiące, i trzej na 3 miesiące; dwaj zostali uniewinnieni.

Sprawę 2 narodowców, którzy nie stawili się na rozprawę, wydzielono. Jednemu skazanemu zawieszono wykonanie kary.

EKSPLOZJA 20 TYS. KORKÓW

W poniedziałek około godz. 16 przechodnie, znajdujący się na ul. Krakowskiej w Krakowie, usłyszeli kilka donośnych detonacyj. Pochodziły one ze sklepu z zabawkami M. Birfelda. Przy zamiataniu sklepu, wśród śmieci, znalazł się korek do pistoletu dziecinnego, który eksplodował. Ponieważ eksplozja nastąpiła przy paczce, zawierającej 20 tys. sztuk korków, cały ten zapas również wybuchł. Pozatem eksplodowała większa ilość żabek. Na skutek wybuchu sklep został zupełnie zdemolowany. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna oraz Pogotowie Ratunkowe, które zabrało do szpitala 3 ofiary wybuchu. 32-letniego Lazara Cukermana, Dajwór 23, przewoźnika (rana cięta przedramienia lewego, 17-letniego J. Koniecznego, Lasówka 14, pomocnika handl. (uszkodzenie rogówki oka prawego) i 17-letniego Kestenberga Szymona, Józefa 5, pom. handlowego (oparzenie podudzia prawego.)

Jak będziemy się ubierać

w roku 2.000

Słynny Paul Poiret, do niedawna jeszcze uznawany powszechnie twórca mody, trzymający cały Paryż w napięciu swemi niebywałemi ekstrawagancjami, zachował do ostatniej chwili najcenniejszą cechę swego talentu, fantazję.

Ze szczytów bogactwa, Poiret, w ciągu nieledwie kilku miesięcy, stoczył się w niziny zupełnego ubóstwa i zmuszony był utrzymywać się jedynie z głodowych zasiłków funduszu bezrobocia. Mimo to Poiret nie przestał ani na chwilę snuć swych fantastycznych pomysłów.

Niedawno jeden z dziennikarzy paryskich przeprowadził z nim wywiad na temat **mody w roku 2000.** Na pytanie, jaka będzie moda w roku 2000, Poiret, który w ostatnim czasie stał się bardzo zgryźliwy, odparł:

Wcale jej nie będzie. Troskę o formy stroju i ubrania przejmą na siebie technicy i higjeniści. Pokoleniu z 2000 roku mody nasze będą się wydawać również absurdalne jak nam wydają się dziś mody naszych prababek, chodzących w krynolinach i pradziaków w obcisłych frakach.

Człowiek przyszły wyda wyrok potępienia na nasze ubrania z materjałów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych p. i dziwić się będzie, jak ludzie w tak zwanym wieku postępu **mogli chodzić w tych „krępujących"** swobodę ruchów swojach materjałów, będących siedliskiem najróżnorodniejszych bakteryj? Człowiek na schyłku naszego wieku przestanie się ubierać.

— To znaczy, chodzić będzie nago — wtrącił dziennikarz.

— Nagość jest pojęciem względnem. Oczywiście człowiek XXI wieku nie będzie osłaniał swego ciała materjałami. Powszechnie uprawiane dziś sporty stworzą pokolenie nowych ludzi, pięknych, o harmonijnej budowie ciała, które nie będzie potrzebowało stosowanych w dzisiejszej modzie „uzupełnień" w postaci wywatowanych ramion panów itp. Włókiennictwo upadnie. Przemysł jedwabniczy zbankrutuje, nikt bowiem nie będzie nosił ubrań z materjałów. Wstając rano, człowiek po orzeźwiającej kąpieli zanuży swego ciało w odpowiednio spreparowaną masę chemiczną, która otoczy ciało przezroczystą zasłoną, przepuszczającą promienie ultrafjoletowe, tak ważne dla organizmu i będzie dostatecznie porowata, by człowiek mógł oddychać w tym „stroju" całą powierzchnią skóry.

— Co wobec tego stanie się z modą damską?

Mistrz mody zamyślił się chwilę.

— Panie będą mogły ubierać się w masę specjalnie nasyconą nieszkodliwemi dla zdrowia barwnikami, dobieranemi według osobistego upodobania.

Panie w XXI wieku będą błyszczeć, świecić, fosforyzować. I co ważniejsze, będą mogły mieć nie jak dotychczas nową suknię co miesiąc, ale bodaj codzień a nawet co godzinę, gdy zechcą, bez większego trudu i bez większego kłopotu dla przyszłych małżonków.

Ogrzewanie centralne

W XII STULECIU

Podczas rozkopywania ruin odwiecznego miasta Suwar w republ. Tatarskiej (ZSRR.) natrafili archeologowie na szczątki murów pałacu Chanów. Pałac datuje się, zdaniem ekspertów, z XI lub XII wieku. Pod podłogą w pałacu znaleziono kamienne rury, przez które przepływała gorąca woda, ogrzewając w ten sposób mury i posadzki w salach pałacowych. Jest to więc instalacja ogrzewalna, oparta na zasadach współczesnego ogrzewania centralnego.

CZARNE JAGODY

Mamusia na spacerze w lesie objaśnia synkowi:

— Widzisz, Tadziu, te kuleczki? To czarne jagody.

— A dlaczego takie białe i czerwone?

— Bo są jeszcze zielone. Jak będą granatowe, dopiero wtedy staną się czarne.

Pod Bukaresztem
PŁYNIE NAFTA

W prasie rumuńskiej rozległy się alarmy w kwestji możliwości wyczerpania się rychłego źródeł nafty, co nastąpić może, zdaniem fachowców, za kilkanaście już lat, o ile eksploatacja nafty w zagłębiach naftowych będzie szła w tempie tak gorączkowem jak dotychczas, o ile motoryzacja kraju, przemysłu i armji będzie pochłaniać tak wielkie ilości przetworów naftowych.

Prowadzone w ostatnich czasach wiercenia próbne wykazały obecność nafty w bezpośredniej bliskości Bukaresztu, w miejscowości Jlfow. Wiercenia prowadzą Amerykanie. Istnieje prawdopodobieństwo rozciągnięcia badań i na tereny przedmieść Bukaresztu, gdzie, jak sądzą, znajdują się dalsze odnogi źródeł nafty. Dokładne wyniki badań trzymane są jednak w tajemnicy, a to w tym celu, aby nie wywoływać przedwczesnej haussy na tereny naftodajne i nie stwarzać spekulacji gruntami, znajdującemi się już w obrębie miasta.

Cynizm mordercy

W tych dniach przed sądem w Paryżu zakończył się proces niejakiego Jana Champromis, skazanego na 20 lat ciężkich robót za zamordowanie swej kochanki. Champromis, elegancki mężczyzna, zakochał się w żonie swego sąsiada. W czasie sprzeczki zadusił ją, poczem łódką zawiózł trupa na jezioro i utopił.

Cynizm mordercy doszedł do tego stopnia, że w kilka dni później, tą samą łódką, na tem samem jeziorze urządzał wycieczki, otoczony gronem rozśpiewanych dziewcząt. Łódź figurowała na sali sądowej jako dowód rzeczowy.

Sceny odsłonięte w procesie przypominają żywo słynną powieść Teodora Dreisera „Amerykańska Tragedja". Co zdawało się być tylko fantazją autora, zostało w najbrutalniejszej formie potwierdzone w rzeczywistości.



Premjer francuski Sarraut informuje prowincjonalną prasę o militarnej sytuacji Francji.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali tak liczny hołd w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nieodżałowanej mej żony ś. p. ANNIE DYJA, w dniu 19 kwietnia na cmentarz parafjalny w Myszkowie składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać.
2473 MĄŻ.
Myszków, dnia 20.IV-36 r.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADZ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk n. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI